

**WYROK\***  
z dnia 27 lutego 2001 r.  
**Sygn. K. 22/00**

**Trybunał Konstytucyjny w składzie:**

Jerzy Stępień – przewodniczący  
Wiesław Johann  
Krzysztof Kolasiński  
Biruta Lewaszkiewicz-Petrykowska  
Marian Zdyb – sprawozdawca

Joanna Szymczak – protokolant

po rozpoznaniu 27 lutego 2001 r. na rozprawie sprawy z wniosku Komisji Krajowej Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego “Solidarność 80”, z udziałem umocowanych przedstawicieli uczestników postępowania: wnioskodawcy, Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Rady Ministrów i Prokuratora Generalnego o stwierdzenie niezgodności:

art. 95 ust. 1 pkt 3 i art. 135 ust. 4 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385; zm.: z 1992 r. Nr 63, poz. 314, Nr 54, poz. 254; z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 43, poz.163, Nr 105, poz. 509, Nr 121, poz. 591; z 1996 r. Nr 5, poz. 34, Nr 24, poz. 110; z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 96, poz. 590, Nr 121, poz. 770, Nr 104, poz. 661, Nr 141, poz. 943; z 1998 r. Nr 50, poz. 310, Nr 106, poz. 668, Nr 162, poz. 1115, Nr 162, poz. 1118) oraz § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 99, poz. 440) z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

o r z e k a :

**Artykuł 95 ust. 1 pkt 3 i art. 135 ust. 4 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz. 385; zm.: z 1992 r. Nr 63, poz. 314, Nr 54, poz. 254; z 1994 r. Nr 1, poz. 3, Nr 43, poz.163, Nr 105, poz. 509, Nr 121, poz. 591; z 1996 r. Nr 5, poz. 34, Nr 24, poz. 110; z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 96, poz. 590, Nr 121, poz. 770, Nr 104, poz. 661, Nr 141, poz. 943; z 1998 r. Nr 50, poz. 310, Nr 106, poz. 668, Nr 162, poz. 1115, Nr 162, poz. 1118; z 2000 r. Nr 122, poz. 1314) oraz § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 99, poz. 440) nie są niezgodne z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

---

\* Tekst sentencji opublikowano w Dz.U. Nr 16, poz. 185.

## Uzasadnienie:

### I

1. Wnioskiem z 12 lipca 2000 r. Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność 80" zwróciła się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności art. 95 ust. 1 pkt 3 i art. 135 ust. 4 ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

W uzasadnieniu wnioskodawca wskazał, iż przepis art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym narusza konstytucyjną zasadę domniemania niewinności, która zgodnie z art. 42 ust. 3 konstytucji, może być wzruszona wyłącznie prawomocnym wyrokiem sądu. Tymczasem kwestionowany przepis przewiduje stwierdzenie winy nauczyciela akademickiego nie na mocy prawomocnego wyroku sądowego, ale na mocy orzeczenia dyscyplinarnego organu pozasądowego. Niedopuszczalne jest – jego zdaniem – także przyznanie organowi pozasądowemu kompetencji do prawomocnego wymierzenia kary. Taka kompetencja ma bowiem charakter wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem wnioskodawcy, karę określoną w art. 127 pkt 6 ustawy o szkolnictwie wyższym należy traktować na równi ze środkami karnymi, określonymi w art. 39 pkt 2 kodeksu karnego, które mogą być stosowane wyłącznie przez sąd. W rozumieniu wnioskodawcy prawo dyscyplinarne stanowi rodzajową gałąź prawa karnego, co oznacza, że ostateczne rozstrzygnięcie o odpowiedzialności dyscyplinarnej, które wiąże się z przełamaniem domniemania niewinności powinno podlegać władzy sądowiczej. Istniejące w obecnym stanie prawnym rozwiązanie przez to, że dopuszcza przełamanie domniemania niewinności w oparciu o orzeczenie organu pozasądowego, narusza art. 42 ust. 3 konstytucji.

Prawomocne ukaranie przez organ pozasądowy, jakim jest komisja dyscyplinarna przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, stanowi w przypadku orzeczenia kary zakazu wykonywania zawodu, bezpośrednią i trwałą ingerencję organu pozasądowego w sferę wolności wykonywania zawodu oraz rodzi skutek prawny, który zgodnie z art. 95 ust. 1 pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym wyraża się wygaśnięciem *ex lege* stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim. Zdaniem wnioskodawcy, dla wywołania skutku w postaci wygaśnięcia stosunku pracy wymagany jest prawomocny wyrok sądowy, w którym zostanie stwierdzone, że kara dyscyplinarna zwolnienia z pracy lub zakazu wykonywania zawodu nauczycielskiego jest uzasadniona.

2. Pismem z 11 października 2000 r. stanowisko w sprawie przedstawił Prokurator Generalny. Jego zdaniem art. 95 ust. 1 pkt 3 i art. 135 ust. 4 ustawy z 12 września 2000 r. o szkolnictwie wyższym oraz § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich nie są niezgodne z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu podniesiono wątpliwości co do tego, czy wnioskodawca posiada legitymację formalną do zainicjowania postępowania przed Trybunałem. Zdaniem Prokuratora Generalnego brak załącznika do wniosku w postaci uchwały Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność 80" sugeruje, że wniosek został skierowany do TK przez nieuprawniony podmiot, bowiem ani przewodniczącemu, ani wiceprzewodniczącemu Komisji Krajowej nie służy legitymacja do samodzielnego kierowania wniosków do Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego w przypadku niezupelnienia powyższego braku konieczne jest, zdaniem Prokuratora Generalnego, umorzenie postępowania.

Prezentując merytoryczne stanowisko w sprawie, Prokurator Generalny zwrócił uwagę na znaczenie zasady domniemania niewinności dla ukształtowania odpowiedzialności karnej i wyznaczenia pozycji obywatela wobec władzy publicznej. Jednocześnie podniósł, że domniemanie niewinności dotyczy dowodów winy, a nie rodzaju czy wymiaru kary. Zatem aby można było mówić o naruszeniu konstytucyjnej zasady domniemania niewinności należy wykazać, że w orzeczeniach dyscyplinarnych dochodzi do stwierdzenia winy w rozumieniu konstytucji i prawa karnego. Bliskość odpowiedzialności karnej i dyscyplinarnej wynikająca z ich represyjnego charakteru nie oznacza bowiem ich tożsamości. Jak podnosi Prokurator Generalny, odpowiedzialność dyscyplinarna ma charakter szczególny i różni się od odpowiedzialności karnej zarówno zakresem przedmiotowym, podmiotowym jak i funkcją, którą spełnia. W szczególności została ona ściśle związana ze stosunkiem pracy i wywołuje skutki w ramach tego stosunku. Jednocześnie w przypadku postępowania dyscyplinarnego nie jest możliwe ustawowe dookreślenie zachowań podlegających penalizacji.

Odnosząc się do argumentów wnioskodawcy dotyczących zasad postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich Prokurator Generalny stwierdził, że we wniosku całkowicie pominięto zasadniczą treść pierwszego z kwestionowanych przepisów – art. 135 ust. 4. Przepis ten odnosi się bowiem w pierwszej kolejności do ustanowienia sądowej kontroli postępowań dyscyplinarnych w zakresie określonym w tym przepisie. Oznacza to, że ostateczne orzeczenie w tych sprawach ma postać wyroku sądowego, a w każdym razie osoba, ukarana wymienioną w przepisie karą dyscyplinarną, dysponuje środkiem prawnym prowadzącym do rozstrzygnięcia sprawy wyrokiem Sądu Najwyższego. Mając to na uwadze można, zdaniem Prokuratora Generalnego, uznać że jeśli w sprawach, o których mowa w tym przepisie, dochodzi do wzruszenia domniemania niewinności, to ostatecznie następuje to wyrokiem sądu, do wydania którego może doprowadzić ukarany. Orzeczenia dyscyplinarne nie są wydawane w imieniu państwa a przez organy dyscyplinarne działające w ramach określonych służb czy korporacji. Odpowiedzialność dyscyplinarna spełnia bowiem inną funkcję niż odpowiedzialność karna. Z tego też powodu do postępowania dyscyplinarnego przepisy postępowania karnego stosuje się tylko odpowiednio. Różnice te prowadzą do konstatacji, że orzeczenie dyscyplinarne nie zawiera stwierdzenia winy w rozumieniu art. 42 ust. 3 konstytucji. Orzeczenie takie zawiera jedynie procesowe ustalenie sprawstwa, co nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem winy w rozumieniu konstytucji i prawa karnego. Dlatego też, zdaniem Prokuratora Generalnego, w orzeczeniu dyscyplinarnym nie dochodzi do obalenia domniemania niewinności a orzeczenie kary dyscyplinarnej nie oznacza, że ukarany jest traktowany na równi z przestępcą. Miało by to natomiast miejsce, gdyby uznać, że konstytucyjny wymóg dotyczący obalenia domniemania niewinności odnosi się także do czynów dyscyplinarnych. Oceny tej nie zmienia fakt możliwości orzeczenia w tym postępowaniu kar podobnych do przewidzianych na gruncie kodeksu karnego.

Zdaniem Prokuratora Generalnego niezasadny jest również zarzut dotyczący niekonstytucyjności § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich. Przepis ten odczytywany całościowo pozwala stwierdzić, że zawarte w nim gwarancje dotyczą procesu ustalania sprawstwa, nie zaś winy obwinionego. W konsekwencji orzeczenie dyscyplinarne nie zawiera rozstrzygnięcia o winie, ale jedynie dokładny opis przewinienia przypisanego obwinionemu i rozstrzygnięcie komisji. W postępowaniu dyscyplinarnym nie dochodzi zatem do stwierdzenia winy w rozumieniu art. 42 ust. 3 konstytucji, a jedynie do stwierdzenia sprawstwa określonego czynu.

Odnosząc się do zarzutu niekonstytucyjności art. 95 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym Prokurator Generalny wskazał na nieadekwatność wskazanego przez wnioskodawcę konstytucyjnego wzorca kontroli, z którym zakwestionowana norma pozostaje bez związku.

3. Pismem z 22 września 2000 r. stanowisko w sprawie przedstawił Prezes Rady Ministrów. Wniósł on o stwierdzenie zgodności kwestionowanych przepisów ze wskazanym, jako wzorzec kontroli, art. 42 ust. 3 konstytucji. W uzasadnieniu stwierdził, iż zarzuty sformułowane we wniosku są niezasadne, gdyż wnioskodawca przyjął za punkt wyjścia swojego stanowiska błędne rozumienie zasady domniemania niewinności. Jej istotą nie jest bowiem ani określenie organu wydającego orzeczenie, ani też postać tego orzeczenia. Kryterium naruszenia zasady domniemania niewinności nie może być fakt, że prawomocne orzeczenie w kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej podejmuje komisja dyscyplinarna a nie sąd, a także to, że rozstrzygnięcie tej kwestii następuje w postaci orzeczenia nie będącego wyrokiem.

Prezes Rady Ministrów, powołując się na stanowisko doktryny prawa karnego stwierdził, że zasada domniemania niewinności oznacza ustawowe założenie niewinności oskarżonego. Wprowadza więc do procesu karnego pewnego rodzaju domniemanie prawne, które przestaje działać dopiero z chwilą wykazania jego nieprawdziwości, natomiast organy procesowe mogą zapatrywać się na kwestię winy oskarżonego według własnego uznania. Takie rozumienie domniemania niewinności przyjęto również na gruncie prawa międzynarodowego, w tym Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych.

Zdaniem Prezesa Rady Ministrów kwestionowany przepis art. 95 ust. 1 pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym określa sposób kwalifikacji ustania stosunku pracy mianowanego nauczyciela akademickiego, wobec którego zapadło prawomocne orzeczenie dyscyplinarne. Jako taki nie może być przedmiotem zarzutów dotyczących naruszenia zasady domniemania niewinności. Prezes Rady Ministrów uważa również, że w postępowaniu dyscyplinarnym wobec nauczycieli akademickich zachowane zostało prawo do sądu poprzez możliwość wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego.

4. Do zarzutów podniesionych we wniosku, w piśmie z 9 lutego 2001 r. ustosunkował się także Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Uznał on, że zarówno art. 135 ust. 4, jak i art. 95 ust. 1 pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym są zgodne z art. 42 ust. 3 konstytucji. Podkreślił, że postępowanie dyscyplinarne i odpowiedzialność dyscyplinarna mają szczególnie charakter i różnią się od odpowiedzialności karnej zakresem zarówno podmiotowym jak i przedmiotowym, a także funkcją do której postępowanie to i odpowiedzialność się odnoszą. W takim stanie rzeczy – jego zdaniem – stanowisko wnioskodawcy jest bezzasadne i nie ma podstaw do stwierdzenia niekonstytucyjności kwestionowanych przepisów.

## II

Na rozprawie 27 lutego 2001 r. wnioskodawca i przedstawiciel Prokuratora Generalnego podtrzymali stanowiska złożone na piśmie. Przedstawiciel Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o stwierdzenie, że art. 95 ust. 1 pkt 3 i art. 135 ust. 4 ustawy z 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym oraz § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich nie są niezgodne z art. 42 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podniósł, że przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłyby do unicestwienia idei postępowania dyscyplinarnego.

## III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

Podjmując problem zgodności z konstytucją kwestionowanych przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym Trybunał dokonał analizy zasad oraz istoty odpowiedzialności dyscyplinarnej mianowanych nauczycieli akademickich za postępowanie uchybiające obowiązkom lub godności zawodu nauczycielskiego.

Ogólne zasady postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do nauczycieli akademickich zostały określone w rozdziale 7 ustawy o szkolnictwie wyższym pt. "Odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli akademickich". W świetle art. 129 ustawy w sprawach dyscyplinarnych tego rodzaju orzekają: w pierwszej instancji – komisja dyscyplinarna uczelni, w drugiej zaś – komisja dyscyplinarna przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Postępowanie dyscyplinarne wszczyna, na wniosek powoływanego przez rektora uczelni rzecznika dyscyplinarnego, uczelniana komisja dyscyplinarna. Orzeczenia dyscyplinarne wydawane są po przeprowadzeniu rozprawy, w tym wysłuchaniu rzecznika dyscyplinarnego i obwinionego. Obwinionemu przysługuje prawo do korzystania z pomocy obrońcy. W przypadku, gdy obwiniony nie posiada obrońcy a rzecznik dyscyplinarny wnosi o orzeczenie kary zwolnienia z pracy lub wydalenia z zawodu nauczycielskiego, przewodniczący składu orzekającego wyznacza obrońcę z urzędu. Od orzeczenia komisji dyscyplinarnej uczelni każdej ze stron – w terminie czternastu dni – przysługuje prawo odwołania do komisji dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Możliwe jest też wniesienie przez Ministra Edukacji Narodowej do tejże komisji rewizji nadzwyczajnej, z powodu naruszenia w orzeczeniu przepisów prawa. Postępowanie odwoławcze podlega tym samym zasadom, jakie przewidziano dla postępowania przed uczelnianą komisją dyscyplinarną. W obu postępowaniach – w zakresie dotyczącym przesłuchiwanie obwinionego, świadków i biegłych oraz przeprowadzania innych dowodów w postępowaniu wyjaśniającym i dyscyplinarnym – stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego. Szczegółowy tryb postępowania w sprawach dyscyplinarnych określa rozporządzenie Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich. Orzekanie w sprawach będących przedmiotem postępowania dyscyplinarnego odnoszącego się do nauczycieli akademickich w zasadzie wyczerpuje się w postępowaniu przed uczelnianą komisją dyscyplinarną i komisją dyscyplinarną przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Wyjątek stanowi, przewidziane w kwestionowanym art. 135 ust. 4 ustawy, prawo odwołania do Sądu Najwyższego od prawomocnego orzeczenia komisji dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, orzekającego karę wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączoną z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim.

#### IV

Zawarte w ustawie o szkolnictwie wyższym zasady postępowania dyscyplinarnego, przy uwzględnieniu zasad ogólnosystemowych i podstawowych standardów konstytucyjnie określonego ładu publicznego w państwie a także tradycji w zakresie postępowań tego rodzaju, pozwalają na określenie istoty tych postępowań w perspektywie postawionych we wniosku zarzutów:

- po pierwsze – nie ulega wątpliwości, że deontologia postępowania dyscyplinarnego jest inna niż postępowania karnego. Łączy się ona przede wszystkim ze specyfiką wykonywania niektórych zawodów oraz zasadami funkcjonowania konkretnych korporacji

zawodowych. Ukształtowane w ich ramach reguły deontologiczne ukierunkowane są przede wszystkim na obronę honoru i dobra zawodu. Mogą przez to odwoływać się do etycznych aspektów współistnienia i działania. Deontologia zawodowa musi być więc ujmowana także w perspektywie imperatywnych rozwiązań praktycznych w zakresie dotyczącym wypełniania obowiązków zawodowych. Stąd też odpowiedzialność dyscyplinarna związana może być z czynami, które nie podlegają odpowiedzialności karnej. Takie zasady odpowiedzialności przewiduje się zwłaszcza w odniesieniu do zawodów o dużym prestiżu społecznym (nauczyciele, lekarze, prawnicy), gdzie należyta troska o ich godność jest ważnym jego elementem. Dotyczy to również nauczycieli akademickich.

W przeszłości Trybunał przyjmował (m.in. w *wyroku K. 41/97*, OTK ZU Nr 7/1998, s. 117), że nawiązanie szczególnego stosunku pracy właściwego tylko dla niektórych grup zawodowych spełniających ważne z punktu widzenia interesu publicznego role w państwie, powoduje konieczność określenia szczególnego trybu dyscyplinowania członków korporacji w ramach której działają, gdy ich zachowanie uchybia obowiązkom lub godności wykonywanego zawodu. Odpowiedzialność taka stanowi swoistą dolegliwość, ponieważ nauczyciele akademicy, niezależnie od odpowiedzialności karnej (jeżeli czyn spełnia znamiona przestępstwa), podlegają także odpowiedzialności za czyny nie mające znamion przestępstw, a które uchybiają godności lub regułom wykonywania danego zawodu. Jest ona zatem szersza niż przewidziana dla obywateli nie objętych postępowaniem dyscyplinarnym. Znajduje jednak uzasadnienie w społecznej roli takiej grupy zawodowej, charakterze zadań, oraz związanych z jej działalnością oczekiwaniami i publicznym zaufaniem, jakim jest obdarzona. Służyć ma również przeciwdziałaniu takim zachowaniom, które mogłyby pozbawić ją wiarygodności w oczach opinii publicznej, co ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o autorytet instytucji użyteczności publicznej. Ze znaczeniem szkół wyższych, a także związanym z tym prestiżem, wiążą się szczególne – wykraczające poza sferę prawa karnego – standardy odpowiedzialności za naruszenie godności tego zawodu;

- po drugie – w przypadku deliktu dyscyplinarnego natura czynów nagannych jest inna niż czynów będących przedmiotem postępowania karnego, chociaż granice pomiędzy nimi mogą być w niektórych wypadkach nieostre. Podzielić należy argumentację Prokuratora Generalnego, dotyczącą specyfiki czynów podlegających odpowiedzialności dyscyplinarnej. Czyny, które ją powodują mają różnorodny charakter, od naruszeń dyscypliny pracowniczej, aż do zachowań wypełniających znamiona przestępstw. Dopiero w tym ostatnim wypadku możliwa jest odpowiedzialność karna. Gdy chodzi o delikty dyscyplinarne (w odróżnieniu od przestępstw określonych w kodeksie karnym), nie jest możliwa precyzyjna typizacja czynów zabronionych. Są one ustawowo niedookreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych, czy zachowaniu godności zawodu. Nie jest zatem możliwe proste porównywanie postępowań karnych i dyscyplinarnych w aspekcie unormowań o charakterze gwarancyjnym. Odpowiedzialność dyscyplinarna związana jest z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchybiającymi obowiązkom nauczyciela akademickiego. Delikt dyscyplinarny oceniany musi być nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, ale także zawodowej, etycznej itd. W konsekwencji także problemu winy nie można ujmować wyłącznie w kategoriach prawnopozytywnych, a tym bardziej wyłącznie w aspekcie prawa karnego i postępowania karnego. Może ona mieć także inny wymiar;

- po trzecie – odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania karnego nie oznacza, że postępowanie dyscyplinarne staje się postępowaniem karnym. Jest to niewątpliwie postępowanie szczególne, toczące się według zasad określonych w ustawie o szkolnictwie wyższym, z posiłkowym zastosowaniem przepisów kodeksu postępowania karnego. Ustawa o szkolnictwie wyższym w art. 136 odsyła do odpowiedniego stosowania

kodeksu postępowania karnego, w zakresie dotyczącym wzywania, przesłuchiwania obwinionego, świadków i biegłych oraz przeprowadzania innych dowodów w postępowaniu wyjaśniającym i dyscyplinarnym. Nie przesądza to jednak o charakterze takiego postępowania, ani tym bardziej nie prowadzi do uznania, że postępowanie dyscyplinarne staje się postępowaniem karnym. Oznacza jedynie, że procedura karna stosowana ma być w takim zakresie, w jakim określił to ustawodawca w ustawie o szkolnictwie wyższym i odpowiednio – tzn. z uwzględnieniem specyfiki postępowania dyscyplinarnego. Celem takiej regulacji nie jest więc nadanie postępowaniu dyscyplinarnemu cech postępowania karnego, lecz zapewnienie osobie obwinionej praw i gwarancji służących zabezpieczeniu jej interesów w postępowaniu dyscyplinarnym. Taka konstatacja rodzi też konsekwencje dla określenia właściwości organów orzekających kary dyscyplinarne. Skoro postępowanie dyscyplinarne nie jest postępowaniem karnym i wymiarem sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 konstytucji, to dopuszczalne jest orzekanie w sprawach tego rodzaju przez organy, które nie są sądami (np. przez komisje dyscyplinarne). Nie oznacza to oczywiście, że droga sądowa w tego rodzaju sytuacjach jest zawsze wyłączona. Zresztą kwestionowany przepis ustawy jest dowodem na to, że ustawodawca dopuszcza możliwość odwołania się do sądu (w tym wypadku Sądu Najwyższego);

- po czwarte – przejście instytucji wywodzących się z prawa karnego i postępowania karnego do postępowania dyscyplinarnego służyć ma celom ochronnym. Ustawodawca biorąc pod uwagę represyjny charakter postępowania dyscyplinarnego uznał, że zasadne jest sięgnięcie do tych instytucji i zasad prawnych zawartych w kodeksie postępowania karnego, które stwarzają możliwość optymalnego zabezpieczenia praw i wolności obwinionego. Wskazane w art. 136 ustawy o szkolnictwie wyższym przepisy kodeksu postępowania karnego stosuje się przede wszystkim ze względu na ich funkcje ochronne. Wprawdzie odpowiednie stosowanie przepisów kpk w formule art. 136 odnosi się bezpośrednio do postępowania dowodowego, nie budzi jednak wątpliwości fakt, że zakresem swym obejmuje też zasadę domniemania niewinności. Art. 5 § 1 kpk odnosi się bowiem do wszystkich dalszych regulacji szczegółowych kodeksu, w tym też zasad postępowania dowodowego. Stąd też Trybunał w wyroku w sprawie K. 11/93 (OTK w 1993 r., cz. II, s. 350) uznał, że zasada domniemania niewinności bez żadnych ograniczeń odnosi się do postępowania dyscyplinarnego (*wyrok K. 41/97*, OTK ZU Nr 7/1998, s. 117). Zasada ta może się więc odnosić do wszelkich postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub sankcji, co ma miejsce w przypadku postępowań dyscyplinarnych. Pamiętać jednak należy, że zasada domniemania niewinności znajduje zastosowanie w odniesieniu do innych niż karne postępowania represyjnych nie dlatego, że stają się one postępowaniami karnymi (bo tak nie jest), lecz ze względu na jej funkcje ochronne.

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie zwracał uwagę na istotę ochronnej funkcji zasady domniemania niewinności (m.in. w *wyroku P. 1/99*, OTK ZU Nr 4/2000, s. 111). Zarówno w postępowaniu karnym jak i w postępowaniu dyscyplinarnym płynąca z niej dyrektywa nakazuje każdego uważać za niewinnego dopóty, dopóki właściwy organ nie stwierdzi w sposób prawem przewidziany jego winy. Domniemanie niewinności gwarantuje obwinionemu odpowiednie traktowanie w sytuacji podejrzenia popełnienia deliktu dyscyplinarnego. Ściśle wiąże się z ochroną godności i wolności człowieka, traktowanych jako dobra przyrodzone i niezbywalne (art. 30 konstytucji). Wpływa to w sposób zasadniczy na rangę tejże zasady. Ze względu na funkcję gwarancyjną, domniemanie niewinności jest ukształtowane w sposób szczególny. W ujęciu konstytucyjnym stanowi ono nie tylko regułę dowodową, ale i kwintesencję jednej z kluczowych zasad ładu prawnego w Rzeczypospolitej. I z tych przede wszystkim powodów prawodawca uznał za zasadne przejście jej także na gruncie postępowania dyscyplinarnego;

- po piąte – okoliczność, że zasadę domniemania niewinności łączy się bardzo często z postępowaniem karnym, nie daje żadnych podstaw do twierdzenia, że tylko w tym postępowaniu znajduje ona zastosowanie. A tylko wtedy przyjąć można byłoby, że wyłącznie sądy mogą domniemanie to obalić. Zawarte w art. 42 ust. 3 konstytucji stwierdzenie o możliwości przełamania takiego domniemania w drodze prawomocnego wyroku sądu łączyć należy ściśle z postępowaniem karnym, ponieważ zarówno art. 42 ust. 1 jak i art. 42 ust. 2 konstytucji odnosi się do postępowania karnego. Jest to o tyle oczywiste, że związane z przełamaniem domniemania niewinności orzeczenie kary przewidzianej w kodeksie karnym nie jest możliwe przez inny organ niż sąd. Ustrojodawca wyraźnie eksponuje znaczenie zasady domniemania niewinności w odniesieniu do postępowania karnego, ponieważ jest to postępowanie, którego konsekwencją mogą być kary o wyjątkowo dużym stopniu represyjności.

## V

Chociaż postępowanie dyscyplinarne nie jest postępowaniem karnym, przez co art. 42 ust. 3 konstytucji wprost nie odnosi się do niego, zasadne wydaje się przybliżenie wyrażonej w nim zasady domniemania niewinności, ponieważ jej natura na gruncie innych postępowań represyjnych jest zbliżona, a przede wszystkim tak jak w postępowaniu karnym spełnia funkcje zabezpieczające. Zasada ta wywodzi się z przyjętego w prawie rzymskim domniemania uczciwości każdego obywatela (*praesumptio boni viri*), co stwarzało w przypadku oskarżenia konieczność udowodnienia mu nieuczciwości. Było więc, jak i dziś, domniemaniem prawnym wzruszalnym (*praesumptio iuris tantum*). Ustawodawca polski nie zawsze wprost eksponował zasadę domniemania niewinności. Nie formułował jej w sposób wyraźny m.in. kodeks postępowania karnego z 19 marca 1928 r. (tekst jednolity z 1950 r. Dz.U. Nr 40, poz. 364 ze zm.), mimo że jej istnienie było powszechnie uznawane, tak w doktrynie jak i w orzecznictwie. Wyraźnie natomiast została ona wyrażona na gruncie kodeksu postępowania karnego z 19 kwietnia 1969 r. (Dz.U. Nr 13, poz. 96 ze zm.), którego art. 3 § 2 stanowił, że: “oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina w trybie przewidzianym w niniejszym kodeksie”. Przepis przyjął formułę negatywną i w istocie oznaczał zakaz domniemywania winy.

Zasada domniemania niewinności znalazła też swoje odzwierciedlenie w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. Wprawdzie art. 42, tak jak i wyrażona w art. 42 ust. 3 konstytucji zasada domniemania niewinności dotyczy bezpośrednio postępowania karnego, jednakże w żadnym wypadku nie oznacza to, że ustawodawca zwykły nie może jej odnieść także do innych postępowań represyjnych. Zważyć bowiem należy, że nie stanowi ona ograniczenia praw jednostki, lecz ich zabezpieczenie i ochronę. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że zakres jej stosowania nie może być rozszerzony poprzez akty normatywne niższej rangi niż konstytucja. Konstytucyjnego umocowania do takiego poszerzenia można szukać m.in. w art. 2 konstytucji. Na gruncie postępowania karnego emanacją zasady konstytucyjnej jest art. 5 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 555). Stanowi on, iż: “oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu”. Zatem obowiązujący kodeks postępowania karnego posługuje się formułą pozytywną. Jest ona adresowana przede wszystkim do oskarżyciela (w postępowaniu dyscyplinarnym – rzecznika dyscyplinarnego) i organów orzekających. Zmusza je do poszukiwania i przedstawiania odpowiednich dowodów. Zobowiązuje też organy procesowe do właściwego stosunku wobec oskarżonego (obwinionego), a zwłaszcza do szanowania jego godności i respektowania dobrego imienia innych osób. W efekcie daje podstawę prawną do stworzenia oskarżonemu



(także – obwinionemu) określonej sytuacji procesowej. Oznacza to przede wszystkim odpowiedni rozkład ciężaru dowodu i obowiązek stosowania zasady *in dubio pro reo*. Przy takim podejściu ten, kto stawia zarzut, musi go udowodnić. Oskarżony (w postępowaniu dyscyplinarnym – obwiniony) nie musi niczego udowadniać, ponieważ ciężar obalenia domniemania niewinności spoczywa na organach prowadzących postępowanie. Gdy przeprowadzone postępowanie dowodowe nie doprowadzi do wyjaśnienia ważnych dla przełamania domniemania niewinności okoliczności sprawy, wszelkie wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (obwinionego). Domniemanie działa do końca postępowania, tzn. do uprawomocnienia się rozstrzygnięcia.

## VI

Domniemanie niewinności określa w postępowaniu dyscyplinarnym (tak jak w postępowaniu karnym) wyłącznie sytuację procesową obwinionego, nakazując organowi prowadzącemu postępowanie przyjęcie tzw. “prawdy tymczasowej” do czasu gdy dowody przeprowadzone w postępowaniu wykażą, iż prawda rzeczywista (obiektywna) jest odmienna (zob.: wyrok Sądu Najwyższego z 18 stycznia 1991 r., sygn. I KR 120/90, OSP 1991, nr 10, poz. 248; i z 8 stycznia 1988 r., sygn. IV KR 175/87, OSPiKA 1989, nr 1, poz. 12). Takie rozumienie zasady domniemania niewinności przyjęto również w orzecznictwie ukształtowanym na podstawie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284-285). W orzecznictwie Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że zasada ta “ma z pewnością i przede wszystkim charakter proceduralny” (orzeczenie w sprawie *Minelli v. Szwajcaria*, 25 marca 1983 r., A. 62, § 37). Podobne stanowisko zajmowała też Europejska Komisja Praw Człowieka.

W różnego rodzaju postępowaniach represyjnych zasada domniemania niewinności – podobnie jak zasady: jawności postępowania, niezależności i niezawisłości organu orzekającego czy prawa do obrony – ma na celu uniknięcie sytuacji, gdzie karę poniosłaby osoba, która nie popełniła zagrożonego karą czynu. Ich proceduralny charakter nie budzi wątpliwości. Dlatego też nie jest możliwe – jak to czyni wnioskodawca – powoływanie się na zasadę domniemania niewinności w odniesieniu do skutków orzeczenia represyjnego, także gdy odnoszą się do sytuacji prawnopracowniczej ukaranego. Rozstrzygnięcie dotyczące wymiaru kary, czy rodzajowego doboru środków represji nie opiera się już na stopniu prawdopodobieństwa popełnienia czynu, ale wynika z jego charakteru i stopnia stwierdzonej winy. W związku z tym w prawie wyraźnie rozdziela się tzw. *error in procedendo* oraz *error in puniundo*.

Trybunał podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko, że zasada domniemania niewinności – przede wszystkim ze względu na jej ochronne funkcje – przestrzegana być musi także w postępowaniach dyscyplinarnych. Jednakże nie stają się one przez to postępowaniami karnymi. W związku z tym, w kwestii właściwości organów uprawnionych do obalenia domniemania niewinności, nie ma do nich zastosowania art. 42 konstytucji. Dlatego też w ustawie o szkolnictwie wyższym przewidziano możliwość orzekania w sprawach dyscyplinarnych przez organy nie będące sądami.

Przyjęty w ustawie o szkolnictwie wyższym model odpowiedzialności nie jest na gruncie polskiego systemu prawa odosobniony. Odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają również inne grupy zawodowe, jak np.: sędziowie (art. 80 ustawy z 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych), adwokaci (art. 80 ustawy z 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze), radcowie prawni (art. 64 ustawy z 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych), komornicy (art. 71 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji), lekarze (art. 41 i 46 ustawy z 17 maja 1989 r. o izbach lekarskich), notariusze (art. 50 ustawy

z 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie), urzędnicy państwowi (art. 34 ustawy z 16 września 1982 r. o pracownikach urzędów państwowych), czy urzędnicy Korpusu Służby Cywilnej (art. 106 ustawy z 18 grudnia 1998 r. o służbie cywilnej) itd. Wszystkie wymienione grupy zawodowe zraszają osoby spełniające funkcje społecznie doniosłe, obdarzone dużym zaufaniem publicznym.

Nie można więc zgodzić się z przedstawioną przez wnioskodawcę argumentacją, jakoby przepis § 13 ust. 1 pozostawał w sprzeczności z art. 42 ust. 3 konstytucji, ponieważ zasada iż obalenie domniemania niewinności może nastąpić w formie wyroku sądowego – co niedwuznacznie wynika z art. 42 ust. 1-3 – odnosi się wyłącznie do postępowania karnego Trybunał w wyroku w sprawie P. 1/99 przyjął, że: “ustrojodawca, stawiając na pierwszym miejscu godność osoby ludzkiej, sformułował przepisy, które to podstawowe dobro mają skutecznie chronić” (OTK ZU Nr 4/2000, s. 111). Ta właśnie myśl leżała u podstaw wprowadzenia takiej a nie innej formuły ustrojowej dotyczącej obalania domniemania niewinności w przypadku postępowań karnych. Z konstytucji nie da się wywieść teza, że taka forma orzekania powinna zostać przyjęta w innych postępowaniach, w których zasada domniemania niewinności znajduje zastosowanie, zwłaszcza że przejęcie tej zasady ma przede wszystkim charakter ochronny, a nie ustrojowo-kompetencyjny. Jeżeli więc ustrojodawca formułuje nakaz przełamania domniemania niewinności w postępowaniu karnym tylko poprzez wyrok sądowy, to treść tego przepisu powinna być rozumiana tak jak go sformułowała konstytucja, a więc z wyraźnym odniesieniem do postępowania karnego. Nie jest więc zasadne powoływanie się na sformułowanie określające rangę orzeczenia w jakiej domniemanie winno zostać wzruszone, gdy rzecz dotyczy innych postępowań (np. postępowania dyscyplinarnego). Istotą tego przepisu jest bowiem konieczność zagwarantowania praw osoby poprzez określenie jej pozycji w dotyczącym jej postępowaniu. Dlatego też przy określaniu treści normatywnej tego przepisu należy brać pod uwagę przede wszystkim gwarancyjny charakter normy i skutki, jakie wywiera w odniesieniu do sytuacji procesowej obwinionego, oskarżonego itd.

Wnioskodawca przyjął, że do obalania domniemania niewinności w postępowaniu dyscyplinarnym konieczny jest wyrok sądu także dlatego, że skutkiem orzeczenia dyscyplinarnego może być zastosowanie dolegliwości pozostającej na równi ze środkami przewidzianymi w kodeksie karnym. Teza taka trudna byłaby do pogodzenia z zasadą *nulla poena sine lege stricta*, w myśl której ani typizacja czynu zabronionego, ani zasady odpowiedzialności karnej, ani też określenie kary nie mogą opierać się na analogii. W odniesieniu do przepisów o charakterze represyjnym nie jest możliwe ich porównywanie w sposób przesadzający reguły odpowiedzialności. Z tych powodów w różnych płaszczyznach należy widzieć przewidzianą w ustawie o szkolnictwie wyższym karę wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączoną z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim i środki karne przewidziane w art. 39 pkt 2 kk.

Trybunał nie podzielił stanowiska wnioskodawcy, jakoby obecnie obowiązująca procedura postępowania dyscyplinarnego w odniesieniu do nauczycieli akademickich pozostawała w sprzeczności z art. 42 ust. 3 konstytucji, także przez to, że przewiduje orzekanie przez organ pozasądowy kary stanowiącej bezpośrednią i trwałą ingerencję w sferę wolności wykonywania zawodu. Takie rozwiązanie jest bowiem uprawnione na gruncie obowiązującej konstytucji. Co istotne, dla zapewnienia pełniejszej ochrony obwinionego, wskazany przez wnioskodawcę przypadek poddany został kontroli sądowej. Art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym stanowi, iż od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego komisji przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, orzekającej karę w postaci wydalenia z zawodu nauczycielskiego, połączonej z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim, ukaranemu służy prawo wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego. Nie ma zatem żadnych przeszkód, aby sygnalizowana przez wnioskodawcę

bezpośrednia i trwała ingerencja w sferę wolności wykonywania zawodu kontrolowana była w postępowaniu sądowym. Możliwość skorzystania z tej drogi pozostaje wyłącznie w sferze decyzji obwinionego. Ustawodawca, mając świadomość, że niektóre z postępowań represyjnych, w tym też postępowanie dyscyplinarne mogą prowadzić do rozstrzygnięć, których konsekwencje są zbliżone do tych, które mają miejsce w postępowaniu karnym, przewidział w tego typu sytuacjach prawo do sądu. Reasumując stwierdzić należy więc, że kwestionowany § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich nie jest niezgodny z art. 42 ust. 3 konstytucji.

## VII

Odnosząc się do zarzutu niezgodności z konstytucją art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym Trybunał zaznacza, że przepis ten stanowi, iż od prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego komisji dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego, orzekającej karę w postaci wydalenia z zawodu nauczycielskiego, połączonej z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim, ukaranemu służy prawo wniesienia odwołania do Sądu Najwyższego w terminie czternastu dni od daty doręczenia orzeczenia. Nauczyciel akademicki, przeciw któremu toczy się postępowanie dyscyplinarne, ma zatem możliwość poddania zapadłego rozstrzygnięcia kontroli niezawisłego sądu w przypadku, który – jak podnosi wnioskodawca – stanowi bezpośrednią i trwałą ingerencję w sferę wolności wykonywania zawodu. Ustawodawca dokonał zatem rozróżnienia pomiędzy sytuacjami, w których komisje dyscyplinarne orzekają kary skutkujące wyłącznie utratą przez obwinionego dobrej opinii w miejscu pracy, czy możliwości przyszłego awansu (przewidzianych w art. 127 pkt 1-4), a sytuacją, która rzutuje na jego dalsze życie, a zwłaszcza możliwość wykonywania zawodu.

Art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym nie może budzić zastrzeżeń z punktu widzenia realizacji zasady domniemania niewinności w postępowaniach dyscyplinarnych, ponieważ nie tylko nie eliminuje jej z postępowania, ale poprzez możliwość odwołania się do sądu, stwarza dodatkową możliwość jej zabezpieczenia. W wyroku w sprawie K. 41/97 (OTK ZU Nr 7/1998, s. 117) Trybunał wyraźnie stwierdził, że przyjęcie takiej koncepcji postępowania dyscyplinarnego, w której sąd posiada uprawnienie do kontroli w toku postępowania odwoławczego prawidłowości postępowania dyscyplinarnego, a w konsekwencji do uchylecia wydanego orzeczenia komisji dyscyplinarnej, gwarantuje wystarczający standard ochrony konstytucyjnej osób, które są członkami korporacji zawodowej. Odnosi się to również do postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich. Mając więc na względzie powyższe uwagi, a także treść przywołanego wzorca, przyjąć należy, że – podobnie jak w przypadku § 13 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 23 października 1991 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego wobec nauczycieli akademickich – art. 135 ust. 4 ustawy o szkolnictwie wyższym nie jest niezgodny z art. 42 ust. 3 konstytucji.

## VIII

Unormowania dotyczące rozwiązania, bądź wygaśnięcia stosunku pracy lub stosunku służbowego – w przypadku ukarania karą dyscyplinarną pociągającą za sobą taki skutek – zawierają też inne akty prawne regulujące postępowania dyscyplinarne konkretnych grup zawodowych (np. art. 41 ust. 1 pkt 3 ustawy o policji czy art. 60 ustawy – Prawo o ustroju

sądów powszechnych). Szczególnie dotkliwe skutki przewidują regulacje dotyczące wykonywania wolnych zawodów. Art. 29 pkt 6 ustawy o radcach prawnych przewiduje możliwość skreślenia z listy radców prawnych, a art. 72 ust. 1 pkt 8 ustawy – Prawo o adwokaturze, w przypadku orzeczenia dyscyplinarnego, dopuszcza skutek w postaci wydalenia z adwokatury. Podobne w swej wymowie są rozwiązania przewidziane w ustawie – Prawo o notariacie (możliwość pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii). Regulacje te są z punktu widzenia osobistej dolegliwości dla ukaranego szczególnie uciążliwe, ponieważ powodują nie tylko ustanie stosunku pracy, ale również utratę prawa wykonywania zawodu. W ten sposób osoba ukarana często traci również możliwość zarobkowania w wyuczonym zawodzie. Niewątpliwie karą o zbliżonym charakterze jest przewidziana w art. 127 ust. 1 pkt 6 ustawy o szkolnictwie wyższym kara w postaci wydalenia z zawodu nauczycielskiego połączona z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczycielskim. Kwestionowany art. 95 ust. 1 pkt 3 ustawy o szkolnictwie wyższym przewiduje w przypadku orzeczenia takiej kary wygaśnięcie stosunku pracy z mianowanym nauczycielem akademickim. Wnioskodawca w zasadzie nie wykazał na czym polega sprzeczność pomiędzy tymże przepisem, a podanym jako wzorzec kontroli art. 42 ust. 3 konstytucji. Przy wymierzaniu kary tego rodzaju istotne jest przede wszystkim, aby istniały odpowiednie gwarancje ochrony praw osoby będącej podmiotem takiego postępowania. I tu stwierdzić należy, że ustawodawca w przypadku orzekania kary dyscyplinarnej przewidzianej w art. 127 ust. 1 pkt 6 ustawy o szkolnictwie wyższym, zapewnił należytą w tym zakresie ochronę praw obwinionego: po pierwsze – poprzez zastosowanie właściwych gwarancji procesowych w postępowaniu przed komisjami dyscyplinarnymi, włącznie z zapewnieniem przestrzegania zasady domniemania niewinności; po drugie – przez stworzenie – w tego rodzaju sytuacjach – możliwości skorzystania z drogi sądowej. W takim stanie rzeczy nie ma podstaw do orzeczenia o niekonstytucyjności zakwestionowanych przez wnioskodawcę przepisów prawnych.

Biorąc pod uwagę wszystkie przytoczone powyżej argumenty Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.